

Sygn. akt: II AKa 156/10

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lipca 2010 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący	SSA Helena Kubaty
Sędziowie	SSA Bożena Summer-Brason (spr.) SSA Waldemar Szmidt
Protokolant	Magdalena Baryła

przy udziale **Prokuratora Prok. Apel. Krzysztofa Błacha**

po rozpoznaniu w dniu 8 lipca 2010 roku sprawy

wnioskodawcy M. Z.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie za okres internowania

na skutek apelacji pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 2 marca 2010 roku, sygn. akt II Ko 25/08

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania

Sądowi Okręgowemu w Częstochowie.

sygn. akt II AKa 156/10

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Częstochowie wyrokiem z dnia 2 marca 2010r. (sygn. II Ko 25/08) na wniosek **M. Z.**, który domagał się zasądzenia na jego rzecz zadośćuczynienia i odszkodowania w kwocie 25.000 zł za internowanie go w okresie stanu wojennego od dnia 16 grudnia 1981r. do dnia 23 stycznia 1982r., zasądził tytułem zadośćuczynienia kwotę 3.000 zł, zaś w pozostałej części wniosek oddalił.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawcy.

Zarzucił on wyrokowi Sądu I instancji:

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wpływający na treść wyroku, polegający na przyjęciu że **M. Z.** podjął po powrocie z internowania współpracę ze służbami bezpieczeństwa PRL

- naruszenie przepisów postępowania, a to art. 7 kpk, mające wpływ na treść orzeczenia, polegające na dowolnej ocenie materiału dowodowego.

Wskazując na powyższe autor apelacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest w pełni uzasadniona, a zawarty w niej wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania jest wnioskiem ze wszelkich miar trafnym.

Podzielając w pełni zarzuty zawarte w apelacji zauważyć należy nadto, że Sąd I instancji z obrazą art. 424 kpk sporządził uzasadnienie wydanego przez siebie wyroku.

Na stronie 1 uzasadnienia Sąd ten czyni ustalenia faktyczne, czyli uznane przez Sąd fakty za udowodnione, w oparciu o „informacje przekazane na rozprawie przez M. Z. dając im wiarę ... aczkolwiek pewne sytuacje wydają się być nieco udramatyzowane (o całonocnych przesłuchaniach po zwolnieniu z internowania czy też o 7 miesięcznym okresie internowania)”.

Zatem, poza wskazanymi zastrzeżeniami, w pozostałym zakresie Sąd daje wiarę wnioskodawcy, a więc zarówno co do pobicia go, czego dowodem miały być siniaki i krwiak, przebywanie w 20-24 osobowych celach i inne, jak również o zatrzymywaniu go po zwolnieniu z internowania, rewidowaniu domu itp.

Brak jest natomiast ustaleń w stanie faktycznym co do tego, że wnioskodawca był tajnym współpracownikiem SB chociaż w rozważaniach Sąd przyjmuje to jako pewnik, co następnie, jak sam podkreśla „okoliczność ta została wzięta pod uwagę przy zasądzeniu wysokości zadośćuczynienia”. Stwierdza nadto Sąd, że wysokość zadośćuczynienia mogłaby być wyższa „choćby z uwagi na sugestię zawartą w opinii lekarskiej o uszkodzeniu kory mózgu w związku z pobiciem podczas internowania (jeżeli rzeczywiście do takiego pobicia doszło).

Odnosząc się do tej ostatniej kwestii z całą mocą podkreślić należy, że obowiązkiem sądu jest dokonać ustaleń faktycznych, a następnie dokonać oceny prawnej tychże ustaleń.

Sąd I instancji w sposób rażący uchybił temu obowiązkowi.

Pomijając nawet to, o czym wspomniano na wstępie, że ustalenia faktyczne czynił w oparciu o informacje uzyskane od wnioskodawcy, a ten mówił o pobiciu go w czasie internowania, a więc należałoby przyjąć, iż Sąd ustalił, że wnioskodawca był pobity, by w końcowej części uzasadnienia ten fakt poddać w wątpliwość, to ostatecznie na podstawie uzasadnienia nie sposób wywnioskować, czy w ocenie Sądu I instancji wnioskodawca był pobity i doznał uszkodzenia czaszki, a następnie kory mózgowej (vide: opinia biegłego lekarza „deformacja kości czaszki w okolicy prawego wyrostka sutkowego, zespół psychoorganiczny którego jednym z czynników etiologicznych mógł być uraz czaszkowo mózgowy) czy też fakt taki nie miał miejsca. Obowiązkiem sądu było dokonać jednoznacznych ustaleń w tym zakresie.

Zwrócenia w tym miejscu uwagi wymaga fakt, że biegły lekarz opiniujący w sprawie i badający w dniu **14.01.2009r.** wnioskodawcę nie dysponował historią choroby wnioskodawcy z okresu internowania, a znajdującą się w aktach IPN-u nadesłanymi do Sądu Okręgowego w Częstochowie **23.01.2009r.**

Sąd winien był biegłemu tę historię choroby udostępnić, a biegły winien się wypowiedzieć, czy gdyby wnioskodawca został tak pobity, jak to opisał w swoich zeznaniach, a w szczególności gdyby doznał urazu skutkującego deformację kości czaszki w okolicy prawego wyrostka sutkowego a w konsekwencji uszkodzeń kory mózgowej to musiałaby mu być udzielona pomoc lekarska (nawet w warunkach internowania), czy znajduje fakt ten jakiegokolwiek, nawet pośrednie odzwierciedlenie w zapisach na „kartach ambulatoryjnych skazanego” w aktach IPN-u, a nadto, czy z takim urazem wnioskodawca po zwolnieniu go z internowania mógłby natychmiast podjąć pracę, czy musiałby kontynuować

leczenie, a także czy owa deformacja kości czaszki musi mieć charakter pourazowy i na ile ów uraz – jeżeli miał miejsce – utrudniał normalne funkcjonowanie wnioskodawcy.

Skoro Sąd sam konstatuje, że wysokość zadośćuczynienia mogłaby być wyższa, gdyby w istocie wnioskodawca został pobity i doznał obrażeń skutkujących uszkodzeniem kory mózgowej to Sąd nie mógł się uchylić od jednoznacznego ustalenia w tym przedmiocie.

Przechodząc do zaprezentowanej przez Sąd argumentacji, że oczywisty dla Sądu I instancji fakt współpracy wnioskodawcy ze służbami bezpieczeństwa PRL miał wpływ na wysokość zadośćuczynienia, to na wstępie podkreślenia wymaga to, że **niedopuszczalne ze strony Sądu meriti są insynuacje**, zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, że **celem internowania wnioskodawcy było donoszenie na inne osoby internowane** czyli bycie szpiclem, jak to określił na rozprawie odwoławczej prokurator.

Sąd taki wniosek wyprowadza z faktu, że wnioskodawca podjął pracę zaraz po zwolnieniu go z internowania oraz z dokumentów znajdujących się w aktach IPN.

Jeżeli chodzi o pierwszy z argumentów, to Sąd Apelacyjny odwołując się do wiedzy uzyskanej w czasie rozpoznawania szeregu tego typu spraw (do której to wiedzy odwołuje się również Sąd I instancji) stwierdza, iż nie były to odosobnione wypadki, że po zwolnieniu z internowania osoby takie podejmowały pracę w dotychczasowych miejscach pracy, zwłaszcza jeżeli nie dotyczyło to znanych na danym terenie działaczy Solidarności, bardziej zaangażowanych w działalność związkową, niż w pracę.

Natomiast drugi z argumentów Sądu wymaga szerszych wywodów.

Sąd I instancji bez żadnych wątpliwości stwierdza, że wnioskodawca był tajnym współpracownikiem służb bezpieczeństwa PRL, opierając się przy formułowaniu tego stwierdzenia na dokumentach IPN. A owe dokumenty to:

1) kserokopia zapisu z dnia (...). z adnotacją „Rejestrowany w charakterze kandydata na TW przez Wydz. (...)w C.. W dniu (...). zrezygnowano z dalszego opracowania w związku ze zmianą miejsca pracy”. Brak adnotacji o dacie zarejestrowania, zaś data zapisu jest jednocześnie datą rezygnacji z „dalszego opracowywania”

2) kserokopia zapisu z dnia (...). z adnotacją (...) (...)CC., TW (...)CZ-(...)rejestrowany przez Wydz. (...)w C.. W dniu (...). współpraca zakończona wyjazd za granicę (USA)

3) odpis z wypisu z kartoteki odtworzeniowej Biura (...)Z. M.(dane osobowe)

zapis z dnia (...).: (...)CC., TW (...), CZ-(...)rejestrowany przez Wydział (...)w C.w dniu (...).: współpracę zakończono z powodu wyjazdu za granicę (USA).

Analiza wskazanych dokumentów prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji wyłącznie o te dokumenty błędnie ustalił że wnioskodawca był TW służby bezpieczeństwa. Wątpliwości Sądu winno wzbudzić to, iż w aktach IPN brak jest jakiegokolwiek dokumentu świadczącego o rzeczywistej, świadomej współpracy wnioskodawcy z SB, o sporządzonych przez niego informacjach, o kwitowaniu wynagrodzenia (co sugeruje w końcowej części uzasadnienia Sąd). Nie zauważa przy tym Sąd, że dokument z pkt 3 został sporządzony w oparciu o dokument z pkt 2, w którym brak jest adnotacji o dacie rejestracji wnioskodawcy, a zawarta w nim data (2.05.1986r.) zakończonej współpracy, została z błędem co do roku zamieszczona w odpisie (pkt 3) jako data rejestracji wnioskodawcy na TW.

Porównanie treści z pkt 2 która jest kserokopią dokumentu z treścią z pkt 3, który jest tylko odpisem z wypisu prowadzi do wniosku o ewidentnym błędzie w odpisie, który Sąd będąc przekonany o współpracy wnioskodawcy - winien był w IPN wyjaśnić.

Sąd w ogóle nie poddaje żadnej ocenie wskazane dokumenty, a priori przyjmując, że są one niekwestionowanym dowodem na to, że wnioskodawca był tajnym współpracownikiem służb bezpieczeństwa.

Tymczasem z utrwalonego już orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (wyrok TK w sprawie K 39/97, wyrok z dn. 11.05.2007r. sygn. K 2/07 LEX 24/2010) wynika definicja współpracy ze służbami bezpieczeństwa, która wykazywać musi pięć cech:

- 1) współpraca ta musi polegać na kontaktach z organami bezpieczeństwa państwa, przez co rozumie się przekazywanie informacji tym organom przez osobę współpracującą;
- 2) współpraca ta musi mieć charakter świadomy co oznacza wymaganie, aby osoba współpracująca zdawała sobie sprawę, że nawiązała kontakt z przedstawicielami jednej ze służb, które wymienia art. 2 ust. 1 ustawy z 18.10.2006r. o ujawnianiu informacji;
- 3) współpraca ta musi być tajna, a więc osoba współpracująca musi sobie zdawać sprawę, że fakt nawiązania współpracy i jej przebieg ma pozostać tajemnicą, w szczególności wobec tych osób i środowisk których dotyczą przekazywane informacje;
- 4) współpraca ta musi się wiązać z operacyjnym zdobywaniem informacji przez służby wymienione w art. 2 cyt. ustawy;
- 5) współpraca ta nie może ograniczyć się do samej deklaracji, lecz musi materializować się w świadomie podejmowanych, konkretnych działaniach w celu urzeczywistnienia podjętej współpracy. Tym samym za niewystarczające uznać należy samo wyrażenie zgody w przedmiocie nawiązania i zakresu przyszłej współpracy; konieczne natomiast jest podjęcie konkretnych działań odpowiadające wyżej wskazanym kryteriom i składających się na rzeczywiste współdziałanie z organami bezpieczeństwa.

Przenosząc powyższą definicję na grunt niniejszej sprawy kategorycznie stwierdzić trzeba że nie ma w sprawie dowodów, które pozwoliłyby uznać wnioskodawcę za tajnego współpracownika służb bezpieczeństwa PRL tak jak to czyni Sąd I instancji, bez żadnej analizy dowodów, a wszelkie podteksty i sugestie co do roli wnioskodawcy w czasie internowania go są dla wnioskodawcy uwłaczające i krzywdzące.

Skoro Sąd I instancji skonstatował, iż fakt że wnioskodawca był TW miał wpływ na wysokość zadośćuczynienia, oraz że to zadośćuczynienie mogłoby być wyższe „choćby z uwagi na sugestię zawartą w opinii lekarskiej ...”, to zaskarżony wyrok musiał ulec uchyleniu, a sprawę należało przekazać do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, który ustali, czy wnioskodawca był pobity w czasie internowania i czy doznał obrażeń o których mówi. Przy tych ustaleniach będzie Sąd miał na uwadze wywody zawarte w niniejszym uzasadnieniu na wstępie, zaś zasądzając zadośćuczynienie, będzie miał Sąd w polu uwagi to, że wnioskodawca nie był TW służb bezpieczeństwa PRL, bowiem ta okoliczność błędnie ustalona przez Sąd I instancji miała wpływ na wysokość zadośćuczynienia.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w części dyspozytywnej wyroku.

/AW